*Szkic sytuacyjny bitwy pod Barchaczowem w dniu 21 września 1939 r. w pow. zamojskim. 1. Pozycje obronne III batalionu 8 pp. Leg. z Lublina. 2. Poszczególne fazy natarcia wojsk hitlerowskich. 3. Teren natarcia wojsk hitlerowskich w obszarach łąkowych.*

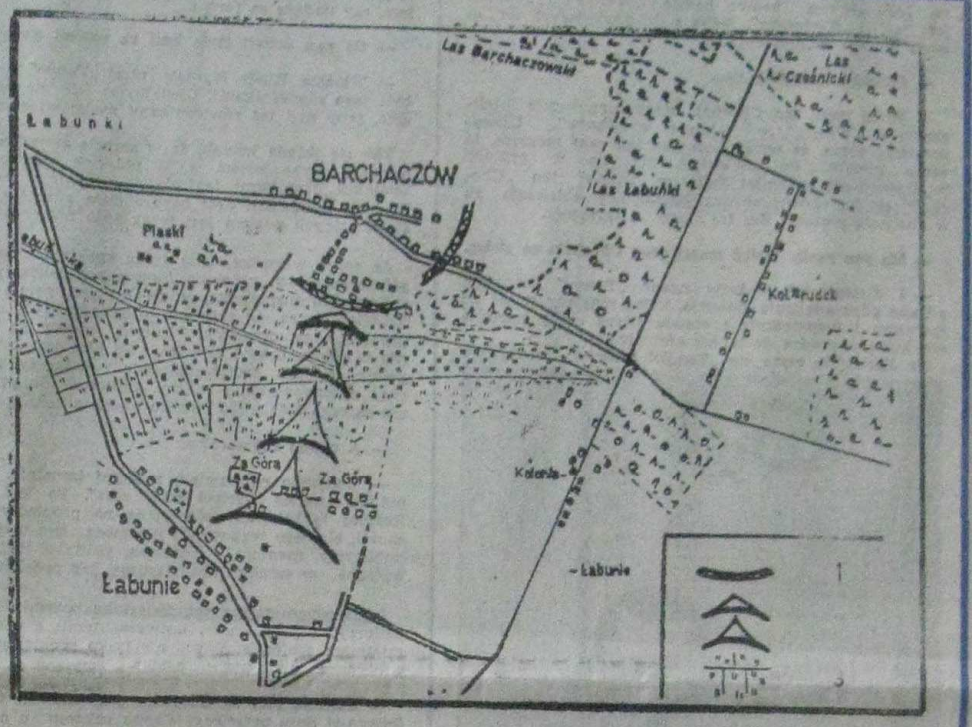


# Wspomnienia uczestnika wojny obronnej we wrześniu 1939 r.

# Ostatnie bitwy

CZTERDZIEŚCI pięć lat temu, 21 września 1939 r., po stoczonych walkach w rejonie Cześnik i kol. Brudek pod Zamościem, III batalion 8 pułku piechoty Legionów z Lublina, wzmocniony artylerią, dowodzony przez majora **Wacława Smolińskiego** znalazł się w ogniu walki z 40 pułkiem piechoty niemieckiej w BARCHACZOWIE. Już na wstępie walki padł ciężko ranny odłamkiem pocisku artyleryjskiego mjr **Smoliński** (po dłuższej kuracji w szpitalu, jako inwalida wojenny pracujący w ruchu oporu, aresztowany przez gestapo i zamordowany w Oświęcimiu). Poległ dowódca 8 kompanii por. **Jerzy Gasowski**, dowódca 7 kompanii por **Bolesław Holfez** oraz został ciężko ranny ppor. **Edward Bis** (później zmarł z ran i pochowany na cmentarzu w Dzierzkowicach).

## W tej sytuacji

dowództwo batalionu objął por. **Jan Wilhelm**, dotychczasowy dowódca 3 kompanii ciężkich karabinów maszynowych. Na Barchaczów płonący od zapalających pocisków artyleryjskich, rozwinęło się natarcie niemieckie w sile około 3 batalionów. Ile starczyło sił okopywaliśmy się między płonącymi zabudowaniami i przed nimi, pod silnym ogniem skierowanym na nasze stanowiska. Istne piekło, ale żołnierz zahartowany w bojach, z nadzwyczajną siłą i pośpiechem okopywał się spodziewając się zbliżającego ataku sił niemieckich, znacznie przeważających liczebnie nasze oddziały. Stanowiska strzelców wyborowych i gniazda karabinów maszynowych ustawiliśmy w dogodnych dla obrony punktach. Cała linia obronna również zafalowała lekko wzniesiony teren na wprost spodziewanego natarcia wojsk hitlerowskich.

Przedpole stanowiły suche łąki poprzecinane rowami melioracyjnymi. Różnica poziomów terenu, zaletego przez nasze oddziały w stosunku do nieprzyjacielskiej przewidywanej drogi natarcia, wynosiła około 3 metrów na korzyść naszą.

## Natarcie nieprzyjaciela

ruszyło szeroką tyralierą. Jeszcze mocniej ryknęły armaty wroga, fala żelaza i ognia runęła jeszcze z większą siłą na gęsto usytuowane zabudowania wsi.

Żołnierze polscy wgryzali się coraz głębiej w ziemię na swych stanowiskach i obserwując nacierającego wroga, z coraz większą niecierpliwością oczekiwali na wydanie rozkazu do otwarcia ognia. W takim napięciu dopuściliśmy nieprzyjaciela na odległość około 80 m od zgliszcz płonących zabudowań, w pobliże naszych pozycji.

Moim bezpośrednim dowódcą i zarazem dowódcą kompanii był por. rezerwy **Czesław Zalewski** (były profesor gimnazjum im. Stanisława Staszica w Lublinie. Uzgodniłem z nim, że rozkaz otwarcia ognia wydam na swoim odcinku dowodzenia dopiero po zbliżeniu się natarcia nieprzyjacielskiego do przedpola pozycji obronnych na odległość 30—50 m. I tak się też stało.

Obrona z tej pozycji i odległości była bardzo skuteczna. Pierwsze natarcie zostało całkowicie unicestwione i to bez możliwości odwrotu nieprzyjaciela. W drugim ataku tyraliery wroga zastosowaliśmy podobną taktykę, dzięki czemu nieprzyjaciel został zlikwidowany w 70 proc. a rzucona do ataku niemiecka trzecia tyraliera (linia uderzeniowa) zatrzymała się w rowie melioracyjnym, widząc na przedpolu masowo poległych swych towarzyszy. Tylko małe szturmowe patrole pod osłoną dymu próbowały dotrzeć do naszych pozycji. Zostały one jednak w ostatnim momencie zniszczone, przy czym dochodziło nawet do walki wręcz. Piechota wytrwale odpierała nacierającego w przeważającej liczbie wroga. Barchaczów nie został zdobyty.

Później po bitwie, w związku z załamaniem się niemieckiego natarcia, znalazła się w języku niemieckim do swoich żołnierzy ulotka propagandowa, która głosiła o rzekomym okrucieństwie polskich strzelców zza płota, którzy w nocy popodrzynali brzytwą gardła rannym w natarciu na Barchaczów. Naiwna to była propaganda niemiecka.

W rezultacie tej zaciętej walki

## Wróg poniósł ciężkie straty

liczące w setkach poległych, przy stosunkowo mniejszych stratach własnych. Nasi żołnierze polegli pod Barchaczowem są pochowani na wydzielonej specjalnie wojskowej kwaterze cmentarza w Łabuniach.

Dobrze utkwiło mi w pamięci, że w walkach pod Barchaczowem, poza wymienionymi wyżej dowódcami w III batalionie 8 pp Leg. brali udział: ppor. **E. Patla**, ppor. rez. **Emil Seruga**, ppor. **Sadurski** (imienia nie pamiętam), por. **Pius Jóźwik**, ppor. rez. **Bolesław Wielgus** z Leszczyny gm. Urzędów, szef kompanii **Barański** (imię?), oficer broni batalionu ppor. **Wacław Kruszewski** z Lublina (zmarł w br.), ppor. rez. **Marian Kalicki** z Lublina (zginął na wojnie), ppor. rez. **Roman Krzyżanowski** z Janowa Lubelskiego, ppor. rez. **Walerian Karwatowski**, plut. podchorąży rezerwy **Jan Wawer** (kronikarz kompanii — zginął na wojnie), plut. podchorąży rez. **Józef Tracz**, plut. podchorąży rez. **Zbigniew Ulrych** z Lublina, kpr. rez. **Antoni Nieoczym** z Bełżyc, kpr. rez. **Józef Kosiński**, **Jan Osek** z Grabówki gm. Gołcieradów, **Mateusz Mazurek** z Beczyna gm. Urzędów, **Stefan Jeremiejew** z Wilkołaza, autor niniejszego S. Surdacki i inni. Żołnierze na ogół rekrutowali się z Lubelszczyzny, ale byli też z okolic Równego i Łucka na Wołyniu. Cechowała ich wielka ofiarność, odwaga i dzielność w działaniach bo-

## Po bitwie

pod Barchaczowem III batalion 8 pp Leg. podjął marsz w kierunku na Suchowolę i Krasnobród celem wsparcia walczących tam wielu oddziałów, gdzie dotarł o świcie 25 września. Wówczas 39 dywizja piechoty w tym również 9 pp Leg. pod dowództwem gen **Bruno Olbrychta**, toczyła długotrwałe walki z niemiecką piechotą. Nasz batalion w ramach 9 pp Leg. pod dowództwem podpułkownika **Zygmunta Alojzego Bierowskiego** włączył się do natarcia, które ruszyło tego dnia w godzinach popołudniowych przez pola ziemniaczane ziemianina Fudakowskiego — na Krasnobród. Dowódcami nacierających, już w dużym stopniu uszczuplonych pododdziałów w III batalionie 8 pp Leg. byli: por. **Jan Wilhelm**, por. rez. **Czesław Zalewski**, ppor rez. **Bolesław Wielgus**, ppor **E. Patla**, ppor. rez. **Stanisław Surdacki** i inni.

W wyniku natarcia, Krasnobród również płonący został zdobyty i utrzymany do godzin rannych następnego dnia, to jest do 26 września. I na tym zakończyły się działania obronne między innymi III batalionu 8 pp Leg. z Lublina.

W kilka miesięcy po bitwie pod Barchaczowem w 1939 r. ukazał się dotychczas nie publikowany wierszowany utwór **Haliny Łuczyckiej** z Lublina, pod tytułem **Bój w Barchaczowie 21.9.1939 r.**

**Niniejszym wspomnieniem poległym uczestnikom walk pod Barchaczowem i Krasnobrodem pragnę oddać hołd, a żyjącym żołnierzom po 45 latach niech te uwagi będą przypomnieniem ich rzetelnego trudu żołnierskiego dla chwały oręża polskiego.**

**STANISŁAW SURDACKI**